



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 28 (206) 15 lipca 2007r.



Umiejętność współczucia

Dzisiejsza Ewangelia, zawierająca piękną przypowieść o miłosierdnym Samarytaninie (Łk 10,25-37), może być dla nas powodem do różnych refleksji, przemyśleń, wniosków. Zawiera bowiem w sobie wiele treści, które nie zdewałowują się w ciągu biegu historii. Jedną spośród myśli, którą można rozważyć, jednym spośród tematów, które się nasuwają jest **współczucie**, jako chrześcijańska cnota, o której może często zapominamy, a jest ona szalenie ważna.

Samarytanin, który wędrował z Jerozolimy do Jerycha, ujrawszy leżącego przy drodze poranionego człowieka „*wzruszył się głęboko*”. To właśnie owo „wzruszenie” sprawiło, że nie przeszedł dalej obojętnie. To umiejętność współczucia, współodczuwania bólu z bliźnim, była powodem tego, że zatrzymał się i postanowił mu pomóc w sposób, który był mu dostępny. Po zdezynfekowaniu ran oliwą i winem zabrał go ze sobą do najbliższej gospody i zlecił właścicielowi opiekowanie się nim, płacąc z góry za ową pielęgnację. Uczynił wszystko, co było możliwe, aby mu pomóc, a początkiem wszystkiego było „współczucie”, które stało się sygnałem, aby się zatrzymać i pochylić nad nie szczęśliwym.

Każdy chrześcijanin powinien być także człowiekiem współczującym. W dzisiejszym świecie co prawda, panuje raczej moda na „twardzieli”, których nie wzrusza byle co, którzy dążą do celu po trupach, którzy myślą tylko o sobie, a nie o tym, czy czasem nie wyrządzili komuś krzywdy, ale nie ma to nic wspólnego z nauką Pana Jezusa. Jezus sam dał przykład, jak powinien postępować jego uczeń: niejednokrotnie wzruszał się niedolą ludzką, chorobami, głodem,



śmiercią przyjaciela. Dwa razy Ewangelia wymienia sytuacje, gdy zapłakał: nad stolicą rodzinnego kraju, a raczej nad ludźmi w niej żyjącymi (Łk 19,41) oraz po śmierci przyjaciela Łazarza (J 11,35); być może tych sytuacji było więcej. Potrafił współczuć ludziom, którzy cierpieli cieleśnie i duchowo, spieszył im z pomocą, pocieszał, karmił, uzdrawiał, wskrzeszał umarłych.

Mówił wiele o miłości bliźniego, a przecież to właśnie ta miłość wypływa ze współczucia, które kiełkuje gdzieś w głębi ludzkiego serca.

A więc **współczucie** należy do istoty chrześcijaństwa. Wśród innych cech ucznia Chrystusa, do których można zaliczyć umiłowanie prawdy, pragnienie świętości, gotowość do pełnienia woli Bożej umiejętność współczucia zajmuje, moim zdaniem, poczesne miejsce. Chrześcijanin nie może być obojętny na cierpienia innych, nie może mówić: „co mnie to obchodzi”, „to nie moja sprawa”. Przede wszystkim powinien wzruszyć się głęboko, gdy widzi niedolę innych, zarówno duchową, jak i cielesną. Powinien spieszyć, w miarę możliwości, z pomocą chorym, niepełnosprawnym, ubogim, samotnym, zagubionym. Są takie osoby, które kierowane współczuciem, odwiedzają obłożnie chorych, samotnych, pracują z ubogimi dziećmi, niosą materialną pomoc i to nie dla rozgłosu, ale z potrzeby czynienia dobra, z potrzeby miłości.

Wyraz „współczucie” w greckim języku biblijnym brzmi „*sympatheia*”. Od tego pochodzi polski wyraz „sympatia” – który oznacza dziś przyjaźń, zrozumienie, bliskość oraz przymiotnik „sympatyczny” niosący ze sobą same pozytywne skojarzenia. Każdy z nas powinien być „sympatyczny”, współczujący, rozumiejący bliźniego, gotowy do konkretnej pomocy. A będąc takimi – sympatycznymi – będziemy bardzo podobni do miłosiernego Samarytanina oraz samego Chrystusa, który, jak mówi Piśmo święte, jest Arcykapłanem „*mogącym współczuć (sympathesai) naszym słabościom*” (Hbr 4,15)

ks. Tomasz Grzywna.

Kazanie fatimskie

wyłoszone dnia 7.07.2007 r. na nabożeństwie fatimskim

1. Trzecie objawienie fatimskie

13 lipca w dolinie objawień Cova da Iria zgromadziło się wielu ludzi, czekających na zapowiedziane objawienie. Tuż przed rozpoczęciem objawienia, słońce pociemniało i dało się odczuć miły, łagodny powiew. Niektórzy z licznych obecnych zauważyli niewielki szary obłoczek zawieszony nad dębem, na którym pojawiała się Piękna Pani. Inni słyszeli dźwięk, jakby delikatne brzęczenie. Owe zjawiska pomogły uwierzyć zgromadzonym, że dzieci naprawdę przeżywały nadprzyrodzone doświadczenie.

Niebo przecięła błyskawica i pojawiła się Matka Najświętsza. Łucja zapytała:

- *Czego Pani żąda ode mnie?*

- *Chcę, żebyście przyszli tutaj trzynastego dnia przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Boskiej Różańcowej dla uproszenia pokoju na świecie i w intencji zakończenia wojny, bo tylko Ona może te łaski dla ludzi uzyskać.*

- *Chciałabym prosić, aby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że naprawdę Pani się nam ukazuje.*

- *Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu, co miesiąc. W październiku powiem, kim jestem i czego chcę. Uczynię też cud, aby wszyscy uwierzyli.*

Następnie Łucja przekazała Matce Bożej kilka prośb. Maryja powiedziała, że aby te łaski otrzymać, trzeba odmawiać różaniec. Dodała: - *Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza, gdy będziecie ponosić ofiary: „O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”.*

Przy tych słowach Piękna Pani rozłożyła ręce jak w dwóch poprzednich objawieniach. Promień światła zdawał się przenikać ziemię i dzieci zobaczyły piekło. Wizja piekła i Niepokalanego Serca Maryi stanowią dwie pierwsze

części tajemnicy fatimskiej. „Tego nie mówcie nikomu” - słowa Matki Bożej położyły pieczęć na ustach dzieci. Obie te części przez wiele lat nie były ujawnione. Dopiero w latach 40-tych Łucja spisuje w trzech częściach trzy tajemnice.

Najpierw dzieci oglądają wizję piekła - tak przerażającą, że gdyby nie wcześniejsze zapewnienie o pójściu do Nieba, umarłyby ze strachu. Gdy to widzenie się kończy i dzieci słyszą komentarz Maryi: „*Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników*”. Rozpoczyna się druga część objawienia i miejsce obrazu zajmuje przekaz ustny. „*Aby je ratować - mówi Maryja o duszach grzeszników - Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca*”. Jest ratunek dla grzeszników. *To nabożeństwo do Serca Maryi, do którego istoty należy zaprzestanie obrażania Boga; co więcej, w nagrodę za posłuszeństwo Bóg chce obdarzyć świat pokojem. Jeśli jednak ludzkość wzgardzi tym środkiem ocalenia i nadal będzie obrażała Boga, na świat spadnie kara: wojna, głód, prześladowanie Ojca Świętego i Kościoła.*

Nie należy jednak popadać w rozpacz. Maryja zwycięży: „Na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje!, a Ojciec Święty poświęci Rosję mojemu Niepokalanemu Sercu” – mówi Maryja.

Kończy się słowny przekaz i znów przed oczyma dzieci rozpościera się nadprzyrodzone widzenie. Anioł rzuca na ziemię płomień mające podpalić świat, gasną one jednak w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniuje z wyciągniętej ręki Maryi chroniącej świat. Wówczas Bóg zamienia „karę śmierci” na pokutę...

Teraz ma miejsce wizja nazwana później trzecią tajemnicą fatimską, spisana przez Łucję w 1944 r., a ujawnioną światu w roku 2000. Wizja anioła znikła i dzieciom ukazuje się postać Papieża idącego przez zrujnowane miasto ku krzyżowi stojącemu na wzgó-



rze. Ojciec Święty modli się po drodze za dusze napotykanych martwych ludzi. Doszedłszy na szczyt góry, zostaje zabity, a po nim wielu duchownych i świeckich. Ich krew okazuje się ostatecznym ratunkiem dla świata. Aniołowie zbierają krew męczenników i kropią nią ludzi zbliżających się do Boga, oczyszczając ich z win.

Widzenie ukazane w trzeciej części fatimskiej tajemnicy nie jest w pełni jasne. Ale siostra Łucja pod koniec swego życia podzielała przekonanie Papieża, że dotyczy ono Jana Pawła II śmiertelnie rannego w zamachu 13 maja 1981 r.

Po zapoznaniu dzieci z tajemnicą Matka Boża powiedziała - *Kiedy odmawiacie różaniec, po każdym dziesiątku mówcie: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”.*

Łucja zapytała: - *Czy życzy sobie Pani ode mnie czegoś więcej?* - *Nie, dzisiaj nie*

Piękna Pani zaczęła unosić się w górę w stronę wschodu i zniknęła

w nieskończonej odległości firmamentu.

2. *Wizja piekła – jak ją rozumieć?*

To koniec trzeciego objawienia, bardzo ważnego i przemawiającego do naszych serc. To objawienie pełne tajemnic, które tak bardzo nurtują ludzkie serca, zastanawiają, zmuszają do refleksji, a nieraz do przemiany życia. Spróbujmy ukazać i wyjaśnić to, co najważniejsze.

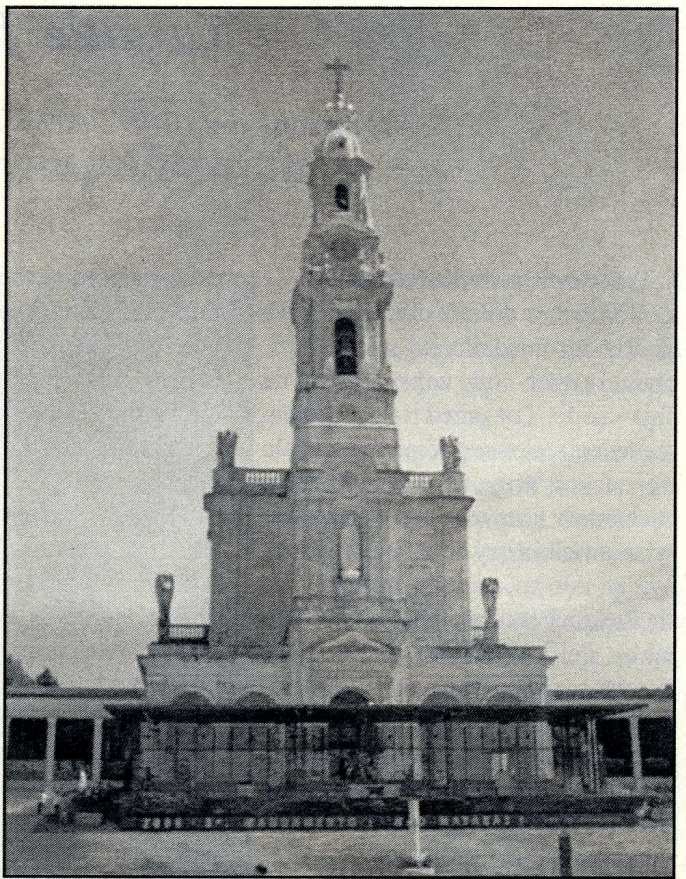
Chciałbym się zastanowić dzisiaj przez chwilę nad **wizją piekła**. Piekło, jako stan ostatecznej kary dla grzeszników, zawsze interesowało człowieka. W dawnych czasach kaznodzieje ukazywali straszliwe wizje piekielne, aby wstrząsnąć człowiekiem, aby ochronić go przed wyborem zła i grzechu. Pisano o wiecznych karach w świętych księgach, przedstawiano w dziełach sztuki. Szczególnie wiele straszliwych wizji piekła i tortur piekielnych pozostawił po sobie tajemniczy malarz holenderski z przełomu XV – XVI wieku Hironymus Bosch. W dzisiejszych czasach jest przeciwnie – o piekle praktycznie się nie mówi, aby nie straszyć ludzi, aby nie zachwiać ich równowagi psychicznej, aby człowiek nie tyle bał się Boga, co kochał Go i podążał za Nim z miłości. Piekło jest przede wszystkim **stanem rzeczywistym**. Mówił o tym Jezus Chrystus w następujących, pełnych dramaturgii słowach. Jezus mówi, że wieczna kara to: „*placz i zgrzytanie zębów w rozpalonym piecu*” (Mt 13,42), „*piekło, w którym robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie*” (Mk 9,43-48), stan, „*w którym Bóg może zatracić i duszę i ciało*” (Mt 10,28). Jezus zapowiada, że na końcu czasów „*pośle swoich aniołów; ci zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy czynią nieprawość i wrzucą ich w piec rozpalony*” (Mt 13,41n), a także wygłasza zapowiedź kary: „*Idźcie ode mnie przekłeci w ogień wieczny przygotowany diabłu i jego aniołom*” (Mt 25,41).

Nauczanie Kościoła stwierdza wyraźnie istnienie piekła i jego wieczność (KKK 1035). Katechizm zaznacza, że dusze tych ludzi, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie bardzo cierpią. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga, albowiem wyłącznie w Bogu człowiek może znaleźć życie

i szczęście, dla których został stworzony.

To jest oficjalne nauczanie Kościoła, które nie rozwodzi się na temat szczegółów dotyczących kar piekielnych. Mówi się nieraz o jakiejś „karze zmysłów”, ale nie można określić dokładnie, na czym ona polega. Wyobraźnia ludzi dawnych czasów wymyślała różne teorie na temat cierpień i mąk piekielnych, należy jednak stwierdzić, że wszystkie one są jedynie tworam fantazji człowieka. Ważne jest przekonanie, głęboko zapisane w Biblii, że Bóg przecież nie jest okrutnikiem, który cieszy się z cierpienia swych stworzeń; przeciwnie kocha wszystkich ludzi miłością nieskończoną i wszystkich pragnie zbawić. Nie ma ludzi przeznaczonych na potępienie. To jedynie sam człowiek może wybrać piekło i odrzucenie od Boga. To jego własna nienawiść może sprawić, że będzie odrzucony na wieki.

Czasami zastanawiam się nad tym, czy człowiek może naprawdę odrzucić Boga na zawsze, na wieki. Czy może odrzucić Go nawet wtedy, gdy umiera, gdy przeżywa proces śmierci, trwający chyba stosunkowo długo, kiedy przechodzi przez bramę do nowego życia? Przecież Bóg jest miłością i na pewno przebaczy człowiekowi wszystko, gdy tylko dojrzy odrobinę żalu w jego duszy. Wystarczy, aby Bóg znalazł choćby okrucieństwo miłości i zapewne potrafi go przemienić w pełnię. Ale z drugiej strony, znając życie, jakże wielu nawet w obliczu śmierci trwa w pogardzie Boga. Jakże wielu ludzi sprzedało się zupełnie szatanowi; znamy przypadki bezdusznych morderców, szarlatanów, rozpustników – czy oni potrafią żałować, czy potrafią kochać? Tylko Bóg zna tę tajemnicę, ale wydaje się, że piekło nie jest



puste; że są istoty ludzkie, które w dramacie wolności wybierają nicność i pustkę, zamiast pełni miłości.

3. *Ostrzeżenie przed możliwością potępienia*

Jak więc interpretować wizję piekła z objawienia fatimskiego? Myślę, że przede wszystkim jako ostrzeżenie, podobnie, jak wszystkie słowa Chrystusa o ogniu wiecznym. Trzeba sobie uświadomić, że wszystkie mistyczne wizje świętych, także wizje piekła, oparte były na ich własnych wyobrażeniach, bazowały na duchowości owych czasów i nie mogły być traktowane na równi z prawdami wiary zawartymi w Piśmie świętym. Bóg ukazuje się człowiekowi w taki sposób, aby ten mógł go zrozumieć. Dzieci fatimskie właśnie w taki sposób wdziały piekło, w jaki sobie go wcześniej wyobrażały i nie jest to nic nadzwyczajnego. Nie jest dla nas ważne, jaka kara czeka grzesznika za taki czy inny grzech, a zresztą Pan Bóg nie jest okrutny, żeby się z takiej kary cieszyć. Najważniejsze jest, abyśmy zrozumieli prawdę, że piekło jest realną rzeczywistością i że istnienie w całkowitym oderwaniu od Boga, „*Źródła życia i miłości*” jest samo w sobie strasliwą karą. Jest to stan jak najbardziej realny, przecież taki właśnie stan wybrali zbuntowani aniołowie, których nazywamy diabłami.

Bóg chce nas przed tym uchronić. Bóg chce nas ostrzec przed tym stanem wiecznej śmierci. Dlatego ukazuje wizję piekła świętym, także dzieciom z Fatimy za pośrednictwem Maryi, która mówi: „**Módlcie się i pokutujcie za biednych grzeszników**”. To słowa pełne miłości – grzesznicy są biedni, bo nie wiedzą, co czynią. Maryja uczy modlitwy, w której ważne są słowa: **”O Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj od ognia piekielnego...”**

Czyńmy wszystko, aby uniknąć tej kary. Wydaje się, że można powiedzieć, iż człowiek, który kocha Boga,

mimo rozmaitych grzechów i słabości, uniknie potępienia. Są jednak też ludzie, którzy nie kochają Boga. To ci biedni grzesznicy, dla których Pan Bóg jest niczym, dla których liczy się tylko świat i jego przyjemności. Są nawet tacy, którzy napawają się złem, cieszą się z cudzego nieszczęścia, poniżają i hańbią innych i to jest diabelska robota. To ci, którzy narażają się realnie na karę piekła. Za nich trzeba się modlić. Za nich ofiarujemy te nabożeństwa fatimskie, nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca. To im chcemy pomagać i wzywać ogrom Bożego miłosierdzia nad nimi.

„**Widziałem szatana spadającego z nieba**” – to słowa dzisiejszej Ewangelii (z XIV n.zw. „C”). Szatan jest pokonany przez miłość, przez ofiarę, przez dobro. Szatan został zwyciężony przez krzyż Chrystusa, naszego Pana. Kto zaufa Chrystusowi nigdy się nie zawiedzie, a kto schroni się pod płaszczem Maryi, Matki ten będzie ocalony od złego. O tym pamiętajmy i o to prosimy Maryję, aby nas uchroniła od kary ognia wiecznego i aby wypraszała nawrócenie dla zatwardziałych grzeszników.

ks. Tomasz Grzywna

Janowi Pawłowi II – In memoriam



8 lipca, w naszym kościele, odbył się spektakl muzyczny – słowny ku czci Jana Pawła II, zatytułowany „**Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II – In memoriam**”. Wystąpili artyści scen krakowskich: Ewa Warta – Śmieszana – śpiew, Jerzy Sypek - śpiew słowo wiążące i recytacja, Paweł Bieńkowski – fortepian.

Red.



15 niedziela zwykła - 15. 07. 2007r.**Ogłoszenia duszpasterskie –**

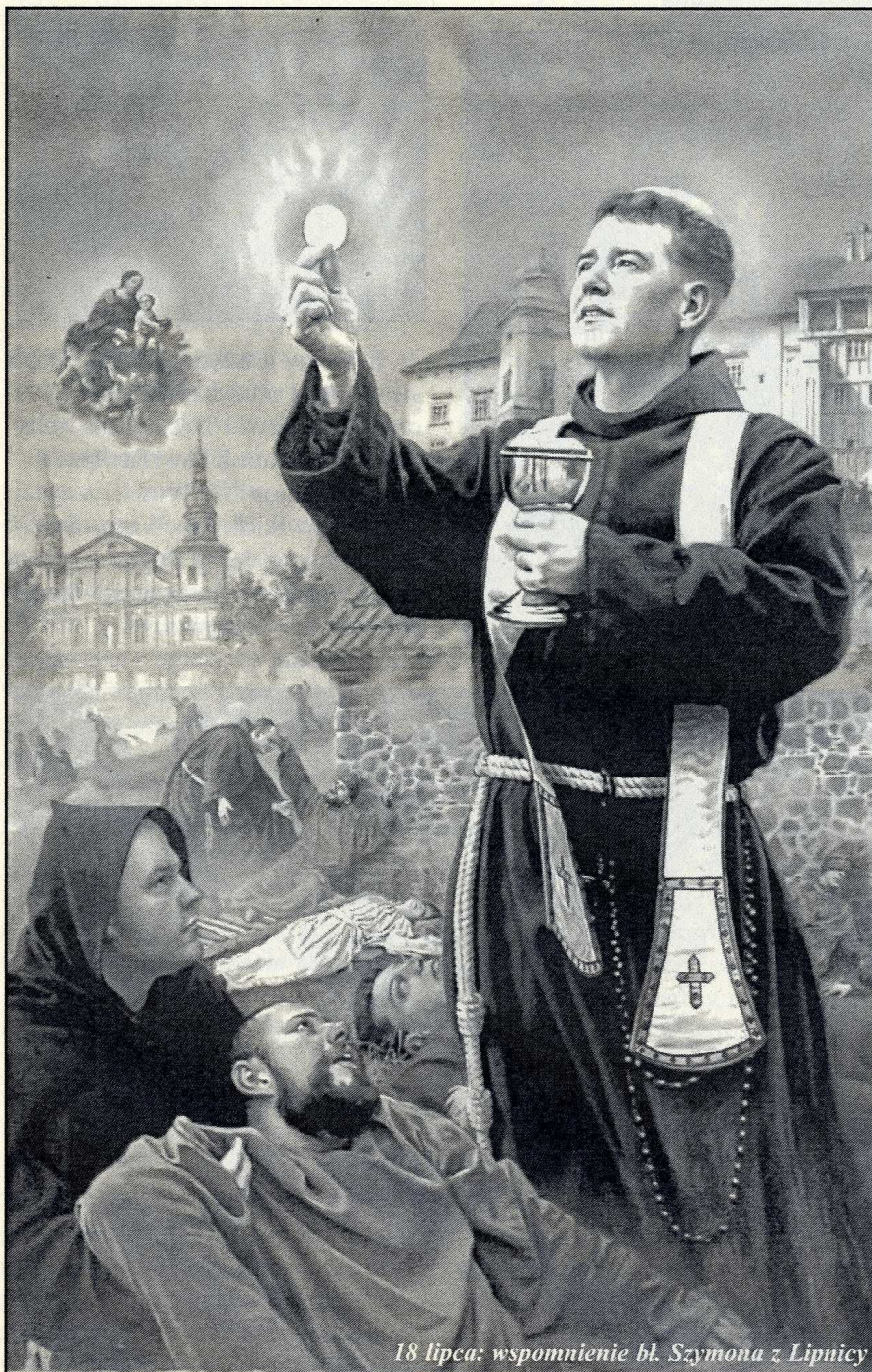
1. Dziś nabożeństwo różańcowe o godzinie 17.30. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

2. Dziś dotarła do Częstochowy Piesza Pielgrzymka z Archidiecezji Przemyskiej. Łączymy się duchowo z jej uczestnikami, wśród których jest 14 osób z naszej parafii.

3. W przyszłą niedzielę, w związku z przypadającym 25 lipca wspomnieniem św. Krzysztofa, patrona podróżujących, po każdej Mszy świętej będzie miało miejsce błogosławieństwo samochodów i kierowców.

4. Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr2

w Sanoku zwraca się z prośbą o zgłoszenie się do szkoły w dniu 17 lipca 1007r. w godz. 8:00 – 12:00 rodziców dzieci uprawnionych do dofinansowania zakupu podręczników szkolnych, oraz mundurków szkolnych. Do tej formy pomocy uprawnione są dzieci z rodzin gdzie dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 351 zł. netto. Dofinansowanie zakupu podręczników szkolnych dotyczy dzieci uczących się w klasach I – III, a dofinansowanie zakupu mundurków szkolnych dotyczy dzieci uczących się w klasach I – VI.



18 lipca: wspomnienie bł. Szymona z Lipnicy

**Intencje w tygodniu
16 – 22.07.2007 r.****Poniedziałek, 16.07**

6.30 + Marian (greg.).
7.00 + Stefania i Helena.
7.30 + Eugeniusz 5 r. śm.
18.00 w int. Grupy O. Pio.

Wtorek, 17.07

6.30 + Marian (greg.).
7.00 + Władysław 30 r. śm;
+ Zygmunt 6 r. śm.; + Jan 7 r. śm.
7.30 + Stanisław 5 r. śm.
18.00 dziękczynna za Nawiedzenie
Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej
od mieszkańców ul. Mickiewicza 6
z prośbą o błogosławieństwo Boże.

Środa, 18.07

6.30 + Marian (greg.).
7.00 o błogosławieństwo Boże dla
s. Elżbiety.
7.30 + Maria i Stanisław Krzętowscy.
18.00 + Zdzisław Polewka 10 r. śm.

Czwartek, 19.07

6.30 + Marian (greg.).
7.00 dziękczynna za otrzymane łaski.
7.30 + Antoni, Katarzyna, Stefania,
Marian oraz + Józef i Zenona (f).
18.00 + ks. Janusz.

Piątek, 20.07

6.30 + Marian (greg.).
7.00.....
7.30 o zdrowie i błogosławieństwo
Boże dla Czesławy Mazur.
18.00 + Józefa (f).

Sobota, 21.07

6.30 + Marian (greg.).
7.00 + Jan Buśko.
7.30 + Stanisław Mazur 24 r. śm.
18.00 + Aniela i Stanisław Hydzik.

Niedziela, 22.07

6.30 + Marian (greg.).
8.00.....
9.30 + Romana (f) i Władysław.
11.00 za parafian.
12.30 o zdrowie i błogosławieństwo
Boże i opiekę Matki Bożej dla Natalii
z okazji 18. urodzin.
17.30 - nabożeństwo.
18.00 + Józef Rocznik 1 r. śm.
20.00 + Piotr i Władysława (f).

Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja



Działająca w naszej parafii grupa formacyjna pod nazwą „Rodzina Radia Maryja” co roku organizuje wyjazd na ogólnopolską pielgrzymkę do Częstochowy. 8 lipca b. r. taka pielgrzymka odbyła się już po raz 15. Dzięki staraniom **p. Marii Czech**, przełożonej grupy, jak zwykle nie zabrakło pielgrzymów z Sanoka i okolic. O godzinie 22 zebrałiśmy się na „Okęciu” skąd wyruszył duży autobus firmy „Start” z Niebieszczań i skierował się w stronę duchowej stolicy naszej Ojczyzny.

Po odmówieniu krótkich modlitw ułożyliśmy się do snu, wiedząc, że całą noc zajmie droga, a następny dzień modlitwa u stóp Maryi. Ci, którym udało się zasnąć, wypoczęli nieco przed całym dniem pełnym wrażeń w pobliżu jasnogórskiego tronu Matki Bożej. Około godziny 4. byliśmy już na miejscu. Parking, wybrany przez p. Marię na Rynku Wieluńskim, był jeszcze pusty. Szybko udaliśmy się na Jasną Górę, i kto chciał zdążył jeszcze przedostać się do Kaplicy Obrazu Jasnogórskiego. Później, w ciągu dnia, było to już zupełnie niemożliwe, albowiem tłum pielgrzymów gęstniał z każdą chwilą. Przed 6. rano można było jeszcze w miarę spokojnie pomodlić się w bazylice, co też uczyniłem wiedząc, że później będą z tym wielkie kłopoty.

Około 7. wróciliśmy do autobusu na śniadanie, a potem udaliśmy się na plac. Wspólne spotkanie pielgrzymów rozpoczęło się śpiewem godziniek, a następnie wystąpił zespół religijny z programem muzycznym. Wszyscy czekali na godzinę 11., o której miała rozpocząć się uroczysta Msza święta. Około 10. zacząłem

przepychać się w stronę zakrystii i zajęło mi to prawie pół godziny, ponieważ tłum falował w obie strony, a plac przed wałami był już praktycznie wypełniony. Następnie szybko ubrałem się do Mszy świętej i zająłem miejsce pod przygotowanym dla księży daszkiem z płótna, które nieco chroniło od słońca. Nie było tak gorąco, jak w ubiegłym roku, ale w porównaniu z poprzednimi deszczowymi dniami pogoda była naprawdę wspaniała.

Początek mszy św. opóźnił się nieco, być może nie wszyscy goście zdążyli dotrzeć na czas. W końcu rozpoczęła się procesja na wejście. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił **ks. bp Ordynariusz z Sandomierza Andrzej Dzięga**. Wraz z nim koncelebrowało jeszcze 7 biskupów, wśród nich bp Stefanek z Łomży, bp Werno z Legnicy, bp Frankowski z Sandomierza, bp Napierała z Kalisza, bp Dec z Świdnicy, bp Pazdur z Wrocławia oraz ponad 200 kapłanów, w tym ks. Peszkowski, nasz rodak z Sanoka, który mimo podeszłego wieku nie rezygnuje z modlitwy i spotkań z ludźmi.

W czasie homilii bp Dzięga poruszył wiele tematów. Miedzy innymi mówił o tym, jak ważne jest działanie Ducha Świętego, aby uniknąć podziałów, niezgody i nieporozumień. Trzeba prosić Ducha Świętego o pomoc w rozwiązywaniu problemów w naszej ojczyźnie takich jak: strajk służby zdrowia, stan sądownictwa oraz migracje za granicę w poszukiwa-

niu pracy. Potem, w czasie modlitwy wiernych, miał miejsce ważny dla nas moment, albowiem Kasia Lorenc z Sanoka odczytała jedno z wezwań. Bardzo długo trwała procesja z darami, w której słuchacze Radia Maryja z różnych stron świata przynosili niezliczone dary ofiarne. Także Komunia święta, pomimo dwóch setek rozdających trwała długo. Po Mszy św. przemawiał jeszcze **o. Tadeusz Rydzik**, twórca Radia Maryja oraz **premier Jarosław Kaczyński**, będący pod wrażeniem tłumy pielgrzymów. Według różnych stacji telewizyjnych w pielgrzymce uczestniczyło od 100 do 500 tysięcy osób. Myślę osobiście, że prawda leży gdzieś pośrodku i było nas około 200-300 tysięcy.

Po zakończeniu uroczystości natychmiast udaliśmy się do autobusu, aby jeszcze odwiedzić sanktuarium w **Leśniowie**. Ta małą miejscowość, a właściwie część miasteczka Żarki stała się ostatnio dosyć znana ze względu na przedsięwzięcia duchowe pracujących tu oo. Paulinów. Chodzi tu o ciekawą inicjatywę duszpasterską, jaką jest błogosławieństwo różnych stanów, dokonywane w poszczególne niedziele miesiąca. Są to rodziny, małżeństwa, dzieci, matki w stanie błogosławionym i ta praktyka przyciąga tu wielu pielgrzymów.

Rzeczywiście, gdy dotarliśmy na miejsce, ujrzelśmy najpierw sznury samochodów parkujące wszędzie w pobliżu oraz dziesiątki kramików. Okazało się, że dodatkowo w tym dniu



przypada główny odpust **Matki Bożej Leśniańskiej** gromadzący tysiące pielgrzymów. Choć był już wieczór – około godziny 17. – trwała jeszcze Msza święta na placu obok kościoła, tak że nawet trudno było się przedostać do kościoła. Udało się nam jednak to po chwili i weszliśmy do niewielkiej świątyni, ale za to wspaniale wyposażonej w barokowy wystrój. Główny ołtarz jest bardzo piękny, a w centralnym miejscu znajduje się uroczą figurę Matki Bożej Leśniańskiej z Dzieciątkiem na ręku. W środku moż-

na było uklęknąć i pomodlić się, a co niektóre panie od razu zaczęły pielgrzymkę na kolanach dookoła ołtarza. Mnie natomiast poproszono o pomoc w rozdzielaniu komunii św., co też uczyniłem, choć okazało się, że ludzi do komunii w porównaniu z ilością księży, nie było aż tak dużo. Nie było jednak zbyt dużo czasu, aby się zatrzymać i spokojnie zwiedzić to miejsce, bo za chwilę mieliśmy odjeżdżać, a autobus był zaparkowany bardzo daleko z powodu ścisła i braku miejsc parkingowych. Okazało

się potem, że musiał odjechać jeszcze dalej, ponieważ blokował przejazd. Z półgodzinnym opóźnieniem udało się nam jednak wyruszyć. W drodze powrotnej modliliśmy się jeszcze na różańcu, śpiewaliśmy pieśni i wysłuchaliśmy w Radiu Apelu Jasnogórskiego. Około północy byliśmy z powrotem, pełni wrażeń, rozmodleni i obiecujący, że w przyszłym roku Rodziny Radia Maryja na pewno w Częstochowie nie zabraknie.

ks. Tomasz Grzywina

Patron dzieł dobroczynnych

(C.d. z poprzednich numerów)

d) Wigilie, opłatki i święcone

W tym punkcie należy poczynić małe rozróżnienie. Wigilia Bożego Narodzenia ma datę stałą, przypada bowiem zawsze 24 grudnia i jest połączona z wieczorą wigilijną, z przeczytaniem fragmentu Pisma św. o przyjściu Chrystusa na świat, z łamaniem się opłatkiem i składaniem sobie życzeń. Uroczystość opłatkowa sprowadza się do przeczytania fragmentu Ewangelii o Bożym Narodzeniu, dzieleniu się opłatkiem i składaniu sobie życzeń. Jest obchodzona w okre-

sie Bożego Narodzenia, praktycznie do 2 lutego, do święta Ofiarowania Pańskiego.

Wigilia w jadalni czy kuchni św. Brata Alberta, przy ul. Sienkiewicza odbywała się przez wszystkie lata o właściwej porze, najczęściej o godzinie 13:00.

Pierwsza wigilia połączona z łamaniem się opłatkiem miała miejsce w jadalni przy ul. Sienkiewicza, w dniu 24 grudnia 1991 roku, o godzinie 11:00. Spotkaniu przewodniczyła p. prezes Wanda Wojtuszevska. Wzięli w niej udział księża: prałat Adam Sudoł i archiprezbiter Michał Drabicki oraz przedstawiciele Rady Miasta.

Spotkania tego rodzaju mają zawsze charakter religijny, głęboko refleksyjny, ciepły, serdeczny, kiedy myśli bardzo często biegną „w kraj lat dziecińczych”. W pierwszym kronikarskim zapisie czytamy m. in.: „W serdecznej i niepowtarzalnej atmosferze najbardziej potrzebujący, samotni i nieporadni znaleźli swoją godność i swoją opiekuńczą tożsamość. Śmiejące oczy, radosna twarz i śpiewające usta – oto odpowiedź na codzienne zmagania się z trudnościami.

Upływały chwile... księża składali życzenia dzieląc się z każdym opłatkiem... śpiewano kolędy i konsumowano wcześniej przygotowane pokar-



my”. Trzeba jeszcze dodać, że łamanie się opłatkiem poprzedził fragment z Ewangelii odczytany przez ks. Michała Drabickiego.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia, Roku Pańskiego 1992, zorganizowano pierwszy opłatek dla członków Koła. Obok Pani Prezes w uroczystości tak bliskiej naszym sercom wzięli udział księża: A. Sudoł, M. Drabicki i K. Pszon. Charakter tego spotkania był nieco inny, gdyż w pierwszej części uczestnicy wysłuchali referatu dotyczącego osoby i działalności św. Brata Alberta, które przedstawiła p. Zofia Bałka. Druga część spotkania poprowadzona przez p. Wojtuszewską miała charakter informacyjny. Poinformowała o zamierzeniach Koła: otwarcie sklepu, otwarcie przysznicu. Trzecia część spotkania miała już charakter ściśle religijny: czytanie Ewangelii o Bożym Narodzeniu, łamanie się opłatkiem kołędowanie.

Wigilia 1992 roku rozpoczęła się o godzinie 13:00. Wzruszające są te opisy przygotowania wigilii. Odnosi się wrażenie, że to czasy opisane przez Władysława Reymonta. Dwanaście dań: czosnek z chlebem, ryba smażona z sałatką, barszcz z uszkami, kapusta z grochem, gołąbki z grzybami i sosem pieczarkowym, pierogi z ziemniakami i z kapustą, fasola ze śliwkami, sałatka jarzynowa, kompot ze suszu, ciasteczka..., krzątające się Panie: Prezes, Dorota Fedyń, Lucynka, Maria Kędzierska, Zofia Mazur, Maria Chorążak, Jadwiga Szajna, Jadwiga Jurewicz, Pan Bogdan – tak jest zapisane. Odpowiedni nastrój stwarza BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU przyniesione przez harcerzy oraz choinka. Przyszli zaproszeni goście: ks. A. Sudoł, ks. M. Drabicki, p. burmistrz W. Przybyło, Zarząd Towarzystwa: S. Lewek, M. Kędzierska, E. Fedyń, J. Sybidło.

Scenariusz podobny do roku ubiegłego: Ewangelia o Bożym Narodzeniu, łamanie się opłatkiem, składanie sobie życzeń, kołędowanie. Zwykle wigiliom towarzyszyła młodzież harcerska czy oazowa, np. z parafii Chrystusa Króla. To była druga wigilia. Następne były podobne w swojej formie. Dla pełności obrazu należy dodać, że z okazji Świąt Bożego Narodzenia były przygotowywane paczki dla wszystkich korzystających ze stołówki. Skrupulatny



kronikarz zapisał co mieściło się w paczce na święta 1992 roku, na jedną osobę. Wymienia: chleb, chałkę, pączek, ciastka w opakowaniu, baton, lizak, kilka cukierków, 10 dkg kielbasy, cztery rodzaje przypraw, paprykę, czekoladę jedną na dziecko, jabłka. Ofiarodawcy zdają sobie sprawę z tego, że te paczki są skromne, więc jakby na usprawiedliwienie piszą w „Kronice”: „Paczki są objętościowo duże, ale jakościowo skromne – takie na jakie nas stać”.

W następnych latach powtarzają się te same nazwiska uczestników, choć z biegiem czasu ubywa ich lub przechodzą na inne stanowiska czy placówki, jak w przypadku księży. Innych Pan wzywa do siebie, aby otrzymali nagrodę za swoje życie. Czasem dojdzie ktoś nowy. W roku 1996, do jadalni św. Brata Alberta, przybył nowy ks. proboszcz parafii *Przemienienia Pańskiego*, ks. prałat Marian Burczyk, gdyż dotychczasowy proboszcz, ks. A. Sudoł po ukończeniu 75 lat życia przeszedł na emeryturę. Zazwyczaj bywali przedstawiciele Urzędu Miasta, choć nie zawsze. Regularnie w czasie swojej kadencji był burmistrz p. Edward Olejko. Do czasu przejścia na nową placówkę, do Błażowej, na wszystkich wigiliach czy opłatkach był ks. Michał Drabicki, archidiecezjalny wikary, który ma ogromne zasługi w powstaniu tego Towarzystwa i jego funkcjonowaniu. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w lokalnej prasie, gdzie padło wiele ciepłych słów pod jego adresem¹.

Podobnie było w przypadku następcy ks. A. Sudoła, ks. M. Burczyka, który 17.10.1998 roku, odszedł po nagrodę do Pana², a na jego miejsce został mianowany ks. Andrzej Skiba. Zmieniała się i rola poszczególnych kapłanów.

Pierwsza wigilia w Schronisku odbyła się 24 grudnia 1993 roku. Ten święty wieczór swoją obecnością zaszczycił ks. abp Ignacy Tokarczuk w towarzystwie proboszcza parafii Olchowce, ks. Michała Drabickiego. Było to wielkie przeżycie dla mieszkańców tego domu.

Za „Kroniką” przytoczę opis pierwszego święconego, jakie miało miejsce 18.04.1992 roku. – „Święcone dla naszych podopiecznych urządziliśmy w sobotę o godz. 14:00. Ustrojono stoły bukszpanem i pisankami. Nie brakło również kwiatów. Na stołach nie było wędliny z uwagi na post... tradycyjnie podtrzymywany do rezurekcji... Było natomiast wiele urozmaiconych potraw jarskich i ciast. Tą poważną uroczystością swoją obecnością zaszczycił ks. prałat Adam Sudoł... A ks. Michał Drabicki odmówił modlitwę, poświęcił i pobłogosławił pokarmy, które będziemy spożywać. Towarzystwo reprezentują: Prezes Wanda Wojtuszevska, Bacza Eugenia, Maria Kędzierska, Stanisław Lewek, Emilia Fedyń, księgowy Jerzy Sybidło, a Urząd Miasta – burmistrz Witold Przybyło...

Nastrój spotkania przy *święconym* był poważny – odmienny jak przy stole wigilijnym. Każdy z uczestników przeżywa jutrzejsze święto Zmar-

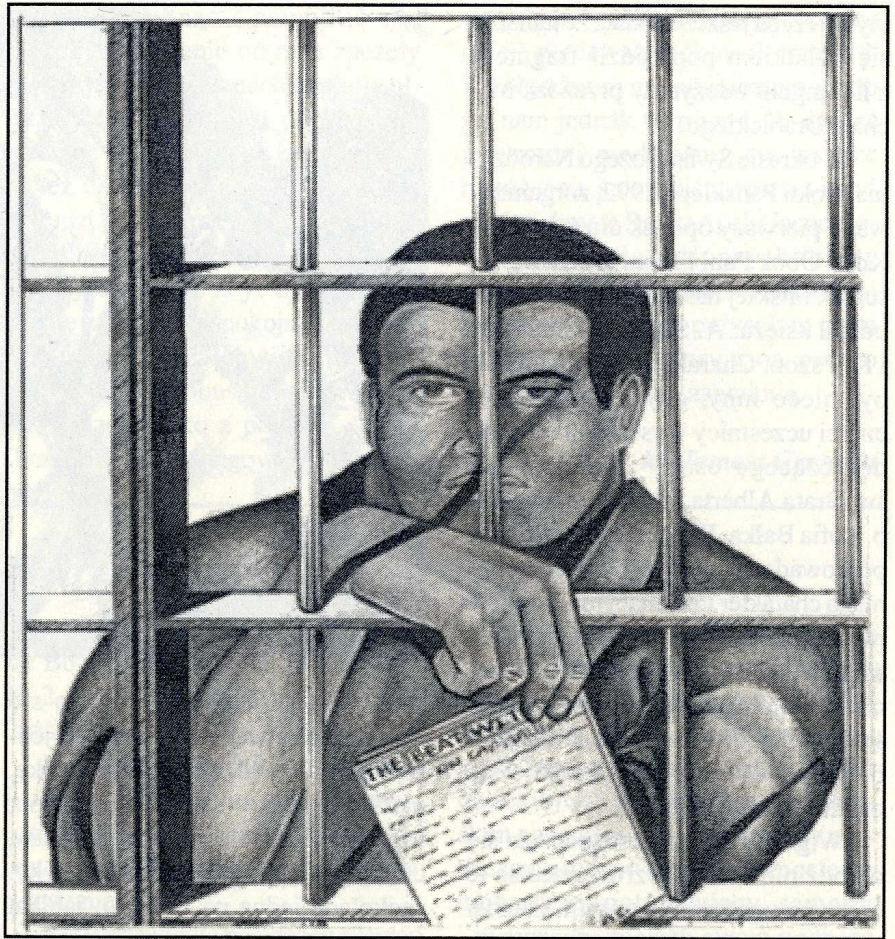
twychwstania. Chrystus powstały z martwych więcej nie umiera i śmierć więcej już nad nim nie zapanuje”.

Nieco inaczej wyglądało święcenie pokarmów w Wielką Sobotę – 10.04.1993 roku. Różnica polegała na bardziej jeszcze uroczystym przeżywaniu tego wyjątkowego dnia. Był burmistrz, p. Witold Przybyło, pani sekretarz Anna Nicpoń – Wanielista oraz członkowie Zarządu. Wszystkich pod nieobecność Pani Prezes, powitała p. Maria Kędziarska. Przemawiali: Burmistrz i ks. Drabicki. Poświęcenie pokarmów poprzedził występ zespołu z Klubu Seniora, który pod kierunkiem p. Zofii Nakonieczny, wystąpił z rozważaniem słowa Bożego, a także z odpowiednimi wierszami i pieśniami. Na stołach – baranki, jajka, pisanki, owies, pokarmy. To święcone – jak podkreślano – to wielka zasługa ludzi dobrej woli, którzy okazali swoje serce i życzliwość dla biednych.

Uroczystość święcenia pokarmów, podobnie jak i wigilia, ma swój określony rytuał i swoją specyfikę. Każdy rok następny jest podobny do poprzedniego. Zmieniają się tylko ludzie. Święcenia odbywały się tak w jadalni, jak i w Schronisku. Z tego co można wywnioskować z „Kroniki”, to od Wielkiej Soboty 1998 roku (11.04), wierni z parafii *Przemienienia Pańskiego*, składają pokarmy na rzecz korzystających z kuchni św. Brata Alberta. Podobnie też bywa w parafii Ojców Franciszkanów. W tych kościołach w niedzielę Palmową, poprzedzającą Wielką Sobotę, przekazywane były odpowiednie ogłoszenia dotyczące zbiórki darów w postaci pieczywa, jajek, wędlin czy ofiar pieniężnych. Tę akcję w roku 2001 nazwano *koszami dobroci*. Dzięki temu była możliwość przygotowania posiłku dla najbiedniejszych, samotnych czy opuszczonych mieszkańców naszego miasta. W Wielki Piątek rozdano paczki dla 91 osób. *W każdej była – czytamy w „Kronice” – bułka świąteczna (dar piekarni p. Małkowskiego), okrągły chleb specjalnie na tę okazję pieczony (w piekarni p. Jadczyżyna), kielbasa, a dla rodzin z małymi dziećmi – czekolada i lizaki.*

e) Pomoc świadczona więźniom

Już w pierwszym sprawozdaniu z działalności Towarzystwa (1991 –



1995) znajdujemy informację, że nawiązano „współpracę z więźniami w Zakładach Karnych: Łupków, Moszczaniec, Uherce oraz Areszt Śledczy w Sanoku. W okresie sprawozdawczym dostarczono łącznie 68 paczek odzieżowych, 56 paczek żywnościowych. Prawie każda paczka zawierała w swym składzie list pełen ciepłych słów otuchy i wsparcia duchowego. Często mieliśmy przypadki, że przemieszczeni więźniowie z powyższych zakładów zwracali się do nas o dalszą pomoc i wsparcie”. Paczki wysyłano do miejscowości nieraz bardzo odległych od Sanoka, jak Włodawa czy Łódź (1995).

Współpraca tutejszego Koła z sanockim Aresztem Śledczym została nawiązana 31.03.1992 roku, kiedy to p. prezes Wanda Wojtuszevska i p. Zofia Bałka, odwiedziły więźniów, a Z. Bałka wygłosiła prelekcję *Brat Albert wśród biednych i zagubionych*. W „Kierunkach działań”, w programie zamierzeń na każdy rok, w roku 1994 współpraca z Aresztem Śledczym, już nie figuruje w planie jako stałe zamierzenie. Nie ma jej już w latach następnych. Była to więc współpraca krótkotrwała, choć ograniczająca się do sporadycznych przypadków.

Kolejny ślad wsparcia tym razem w postaci doznań artystycznych, znajdujemy w roku 2004, kiedy to z mini koncertem dla mieszkańców Aresztu Śledczego wystąpiła grupa jazzowa Echonaton Stanisława Jargosza. Obok założyciela grupy wystąpił także Robert Korona. S. Jargosz mówił: „Improwizujący muzyk powinien grywać w różnych warunkach i miejscach, by w ten sposób uzyskiwać klimaty, które go wzbogacają uczuciowo i twórczo. Występ przed publicznością, która znajduje się w specyficznych warunkach, odizolowanych warunkach, był dużym przeżyciem. To dla mnie całkiem nowe doświadczenie, które zaowocuje na pewno dalszymi koncertami”³.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 (jag, bem), Z Sanoka do Błazowej, w: „Tygodnik Sanocki”, 1998, brak dokładniejszych danych.

2 K. Fil, Królewski Sanok żegnał księdza Mariana Burczyka po królewsku. Gwałtownik Królestwa Bożego, w: *Życie* (?), 28.10.1998 r., brak bliższych danych.

3 (kaha), Koncert za murem, w: „Tygodnik Sanocki”, bez daty, numeru i strony.

Najważniejsze wydarzenia parafii Przemienienia Pańskiego, w Sanoku, na podstawie Ogłoszeń parafialnych

z lat 1942 – 1967.

(C.d. z poprzedniego numeru)

ROK 1951

06.01 – „Dziś po południu o godz. Wpół do czwartej, tu w kościele parafialnym, będzie urządzona dla dzieci „godzina duszpasterska” na którą złoży się śpiewanie kolęd przy szopce, opowiadanie o narodzeniu P(ana) Jezusa, złożenie przez dzieci ofiary przy żłóbku, a na końcu błogosławieństwo Najśw. Sakramentem”.

28.01 – Informacja o przygotowaniu do święceń ks. Fryderyka Michalskiego.

02.02 – Pożegnanie żłóbka przez dzieci.

04.02 – Zarządzenie Ojca Św.: w Litanii do Matki Bożej po wezwaniu „Królowo bez zmyy pierworodnej poczęta”, umieścić wezwanie: „Królowo Wniebowzięta”.

11.02 – „Wysyłajcie Wasza młodzież na nabożeństwo pasyjne i wy starsi swym uczestnictwem dawajcie młodemu dobry przykład. Zwracamy się również do Was wszystkich z serdeczną prośbą, abyście na wynagrodzenie P(anu) Bogu za grzechy pijaństwa, zechcieli wstrzymać się w pierwszym i ostatnim tygodniu Wielkiego Postu od używania napojów alkoholowych”.

01.04 – „... najserdeczniej dziękujemy tym naszym parafiankom i parafianom, którzy zechcieli chodzić na próby śpiewu i przygotowali tak piękny chór na uroczystość rezurekcyjną, a w ten sposób swym śpiewem wychwalali Zmartwychwstałego Zbawiciela i przyczynili się do uświetnienia nabożeństwa w sobotę wieczorem i w niedzielę Wielkanocną. Niech wszystkim Bóg hojnie zapłaci”.

24.06 – „Rząd ogłosił Narodową Pożyczkę, która ma się przyczynić do szybszego rozwoju gospodarczego oraz odbudowy i rozbudowy naszego kraju. (...) Toteż i w tym wypadku zachęcamy Was do szlachetnego udziału w subskrypcji Narodowej Pożyczki”.

01.07 – Prymicje ks. Fryderyka Michalskiego.

15.07 – „Dzieci do chrztu św. w niedzielę i święta proszę przynosić w godzinach od 8 do 9, następnie dopiero po Sumie, albo przed nieszporem i po nieszporem. Między godziną 9 a 12 nie należy dzieci do chrztu św. przynosić, ponieważ w tym godzinach kapłani nie mają czasu, oraz dlatego, że często dziecko krzyczy i przeszkadza w nabożeństwie i księdzu i wiernym”.

05.08 – „Już dziś ogłaszamy Wam, że 15 sierpnia uroczystość Matki Boskiej Zielnej, Wniebowzięcia N.M.P. tego roku będziemy obchodzili wyjątkowo uroczystość z powodu tego, że to święto będziemy obchodzili pierwszy raz po ogłoszeniu dogmatu o Wniebowzięciu, oraz jako święto dziękczynne za zbiory”.

12.08 – „Bardzo prosimy o kłosa zboża i kwiaty na przyozdobienie ołtarza na uroczystość Matki Boskiej Zielnej. Zboże zdobiące ołtarze zostaje jako ofiara dla kościoła, a wiązanki trzymane w rękach zabierają gospodarze do domów. Wyłuszczone z nich ziarno, mieszają z ziarnem, które ma być siane w roli. Słomę pobłogosławioną mieszać z pokarmem dla bydła”.

09.09 – „Dom rodzinny jest więc Przybytkiem Pańskim gdzie pobożni małżonkowie przyjmują, nauczają i wychowują dzieci w bojaźni Bożej dla ziemi i dla nieba. Ten wielki skarb otrzymany z ręki Boga, jakim są dzieci, niechaj rodzice strzegą przed towarzystwem niedowiarków i ludzi zepsutych. Do ich uświęcenia przyczynią się wspólne modlitwy rodziców z dziećmi i wszystkimi domownikami. Ich nauczaniu służyć mają nieodzowne w każdej rodzinie katolickiej książki, jak katechizm, Biblia, Pismo św., książki do nabożeństwa, żywoty świętych, oraz inne o treści religijnej, wreszcie czasopisma katolickie przez Kościół polecane. Przypominamy Wam rodzice te obowiązki Wasze względem Waszych dzieci, byście je mieli w swojej świadomości, sumiennie je wykonywali, by Wasze dzieci od Was rodzice uczyły się kochać Pana Boga i zachować Jego przykazania”.

wywać Jego przykazania”.

30.09. – Zachęta, aby w rodzinach omawiać częstkę różańca, jeśli nie można być w kościele na wspólnej modlitwie.

07.10 – „Dar ołtarza” dla biednych z okazji Tygodnia Miłosierdzia.

28.10 – Akt poświęcenia się Narodu Najświętszemu Sercu Jezusowemu. „Módlcie się, aby Najśw. Serce Jezusowe wzięło w opiekę nasz Naród i Boską Swą Miłością roznieciło w naszych sercach miłość Boga i bliźniego. Dziś po południu po nabożeństwie różańcowym będzie procesja eucharystyczna ku czci Najświętszego Serca P(ana) Jezusa”.

01.11 – „Dziś po południu rozpocznie się żałobne nabożeństwo za zmarłych o godz. w pół do trzeciej, nieszpory żałobne, kazanie i procesja na cmentarzu, jeśli pogoda będzie”. Informacje o odpustach, zachęta do spowiedzi.

04.11 – „Módlcie się również do dusz czyścicowych w Waszych różnych potrzebach, ponieważ dusze czyścicowe bardzo chętnie i skutecznie przychodzą z pomocą, jak o tym świadczą liczne dowody”.

25.11 – Ofiara na odbudowę kościołów Warszawy.

02.12 – „Kleryk Zygmunt Kowalik, tutejszy parafianin, ma wkrótce otrzymać wyższe święcenia kapłańskie, polecamy go Waszym modlitwom, aby był kapłanem według Serca Bożego”.

30.12 – „Uroczystość złożenia hołdu Bożej Dziecinie przez dziatwę i młodzież naszej parafii. Prosimy Was rodzice i starsze rodzeństwo, byście dopilnowali dzieci i wraz z dziećmi przyszli tu dziś na godz. 4 po południu, by kolędować Bożemu Dzieciątku w żłobie położonemu oraz pouczajcie dzieci Wasze, aby przyszły tu z darami do Pana Jezusa, a dzieci Wasze mogą złożyć takie dary: modlitwy, posłuszeństwo rodzicom, cierpliwość, pilność w pracy, grzeczność itp.”.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

Pieszka Pielgrzymka do Częstochowy

W dniach 4-15 lipca wielu pielgrzymów z naszej archidiecezji pielgrzymuje pieszo na Jasną Górę. Wśród uczestników pielgrzymki jest 14 osób z naszej parafii. W drugim dniu pątniczego szlaku ks. Proboszcz odwiedził pielgrzy-

mów, którzy podążali przez Wzdów i Jasionów do Komborni.

Życzymy wszystkim pątnikom wytrwałości i polecamy się ich modlitwom.

Red.



**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com